

**CAŁKOWITE WYKONANIE
ZOBOWIĄZAŃ WOBEC
PAŃSTWA POWINNOŚCIĄ
KAŻDEGO CHŁOPA**
str. 2

**ZAŁOGA GFOB OSZCZĘDZA
PRĄD W CZASIE SZCZYTOWEGO
ZUŻYCIA**
str. 3

GŁOS WBRZEZA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 270 (1548)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 15 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

W ofiarnej pracy dla dobra ojczyzny będziemy coraz szerzej korzystać z doświadczeń i wzorów Kraju Socjalizmu

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na inaugurację Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

13 bm. na inaugurację Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, tow. wicepremier Aleksander Zawadzki wygłosił przemówienie radiowe, w którym oświadczył m. in.:

Prezydent Polski Ludowej tow. Bierut podsumowując w 1949 roku doświadczenia ostatniego dziesięciolecia dziejów narodu polskiego podkreślił, że:

„Największą i najcenniejszą nauką, jaką wyciągnął naród polski z klęski wrześniowej, z walki przeciw najeźdźcy i twórczego okresu swego odrodzenia, jest świadomość wagi przyjaźni i współpracy z ZSRR dla utrwalenia niepodległości i rozwoju Polski”.

Niezmiernie jest w swych pozytywnych skutkach dla narodu polskiego zwycięstwo ZSRR nad ludobójczym hitlerizmem. Przeogromne są rezultaty ujęcia, w wyniku tego zwycięstwa, władzy w Polsce przez klasę robotniczą, działającą w sojuszu z chłopstwem pracującym. Nieocenione są korzyści, jakie osiągnęła i jakie w swym budownictwie socjalistycznym czerpie we wzrastającym stopniu Polska Ludowa z pomocy gospodarczej, technicznej i kulturalnej Związku Radzieckiego oraz jego partii na arenie międzynarodowej.

Przyjaźń której wierny jest każdy polski

Dziś w pojęciu obywatela Polski Ludowej uczucie patriotyzmu i miłości ku swej ojczyźnie łączy się nierozdzielnie z uczuciem sympatii, zaufania i przyjaźni ku pierwszemu krajowi zwycięskiego socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu.

Wierność tej przyjaźni i wierność obronemu sojuszowi polsko-radzieckiemu stanowi dla każdego polskiego patriotę jego podstawowy obowiązek i wyraz najlepiej rozumianych interesów swego narodu — jego bezpieczeństwa i rozwoju, jego twórczych dążeń ku postępowi we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Przyjaźń polsko-radziecka, jej dalszy rozwój posiada fundamentalne znaczenie dla najżywniejszej dla Polski sprawy walki o pokój, prowadzonej wspólnie z Związkiem Radzieckim, pod wodzą genialnego stratega obrony interesów całej ludzkości — Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Niezawodny przyjaciel i sojusznik

Trzeba, żeby każdy Polak, każda matka Polka, każde dziecko polskie, każdy żołnierz i oficer Wojska Polskiego wiedzieli, kto służy przeciw naszemu granicom zachodnim, kto kwestionuje nasze Ziemie Odzyskane, kto odbudowuje przepojone żądzą agresji i rewanzu siły zbrojne w zachodnich Niemczech, kto nasyla do naszego kraju szpiegów i dywersantów, kto usiłuje podważyć siłę i obronność naszego kraju.

Trzeba, żeby każdy człowiek w Polsce wiedział, że czynią to imperialiści anglo-amerykańscy i francuscy, szykujący wojnę przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Trzeba, żeby każdy człowiek w Polsce wiedział, że różnoraka i zraża się o każdy ochłap polska reakcyjna emigracja zgodna jest

Rozpoczął się festiwal filmów radzieckich

WARSZAWA PAP. W dniu 13 bm. w kinie „Moskwa” odbyło się uroczyste otwarcie IV Festiwalu Filmów Radzieckich, zorganizowanego dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na uroczystości przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, członkowie rządu z wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele.

Na otwarcie przybył ambasador ZSRR A. Sobolew w towarzystwie członków ambasady. Obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

z słabymi — liczą się tylko z mocnymi”.

Prawda tych słów, wypowiedzianych w 1934 roku, została obecnie ponownie i z niezwykłą siłą potwierdzona przez towarzysza Stalina w jego wypowiedzi w sprawie bomby atomowej.

Wypowiedź ta natchnęła miliony ludzi, w tej liczbie nasz naród, nową wiarą we własne siły, w siły obozu pokoju, którym przewodzi Związek Radziecki, wiarą w nieuniknioną klęskę imperialistów.

Jednocześnie jednak wypowiedź ta wskazuje milionom uczciwych ludzi miłujących pokój, swój kraj i jego wolność, na ich obowiązki i zadania.

Wypełniając te zadania i obowiązki w procesie realizacji Planu 6-letniego i budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, naród polski czerpie i będzie czerpał coraz szerzej z bohaterskich dzieł, wzorów i doświadczeń Związku Radzieckiego i jego narodów.

Doświadczenia ZSRR bezcenną pomocą

Związek Radziecki daje nam wzór jak w warunkach, kiedy władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym, należy walczyć z trudnościami i pracować dla wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu.

— jak być czujnym na straży interesów i niepodległości swego kraju, swej ojczyzny, swych zdobyczy społecznych i

Niejedną trudność mamy do pokonania na drodze rozwoju i rozkwitu naszej Ojczyzny i podnoszenia dobrobytu i kultury szerokiej klasy robotniczej i wsi. Imperialiści anglo-amerykańscy i ich agenci robią wszystko, by nam przysporzyć tych trudności.

Lecz na straży zdobyczy ludu polskiego stoi nasza zwarta, coraz bardziej świadoma klasa robotnicza. Toteż nasza klasa robotnicza i inteligencja techniczna odpowiada na wrocie machinacje imperialistów i rozbitek rodziniejszej reakcji coraz nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, a ostatnio odpowiedziała na nie wspaniałym apelem załogi fabryki samochodów na Żeraniu.

Realizacja apelu Żerania w połączeniu z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyniesie dalszą popularyzację w Polsce przodującej radzieckiej nauki, techniki i kultury, radzieckich metod pracy, powiększy szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej o nowe tysiące aktywnych członków, przyczyni się do dalszego wzrostu sił Polski Ludowej.

W naszych czasach — mówił tow. Stalin na XVII Zjeździe Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — nie jest przyjęte liczyć się

Uroczyste otwarcie wystawy „Związek Radziecki — ostoja pokoju”

WARSZAWA PAP. W związku z rozpoczynającym się Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w Młodzieżowym Domu Kultury w Warszawie otwarta została w dniu 14 bm. wystawa pod nazwą „Związek Radziecki — ostoja pokoju”.

Na uroczystości przybyli członkowie Rady Państwa, wicemarszałkowie Sejmu Ustawodawczego RP: W. Barcikowski i St. Szwalbe, wiceprzewodniczący ZG TPPR, min. Matuszewski.

Na otwarcie wystawy przybył także ambasador ZSRR Sobolew w towarzystwie członków ambasady oraz przedstawiciel WOKS J. Saffrow.

Zgromadzone na wystawie plany, zdjęcia i fotokopie dokumentów obrazują pokojową politykę Kraju Rad od momentu powstania tego pierwszego państwa socjalistycznego, do chwili obecnej, kiedy oczy

jak walczyć z wrogiem — z reakcją rodzimą i agentami imperializmu — dążącymi do przywrócenia w Polsce zgubnej dla ludu władzy kapitalistów i obszarników;

— jak w twórczym trudzie i walce kształtować ideowo-polityczną postawę ludu polskiego, wzmacniać i pogłębiać narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni, wiodący do moralno-politycznej jedności naszego narodu.

Niezmiernie ważne są dla nas — naszej klasy robotniczej, naszej partii i naszej władzy ludowej — doświadczenia Związku Radzieckiego i wielkiej partii Lenina — Stalina w budowie i umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Szerzej i głębiej niż dotychczas czerpać z wzorów i doświadczeń ZSRR dla lepszej mobilizacji mas do walki o szybki, gospodarczy i kulturalny rozwój Polski, o szczególnie i dobrobyt mas pracujących — to podstawowy dziś obowiązek każdego partyjnego i bezpartyjnego polskiego patrioty, każdego obywatela Polski Ludowej.

Czerpać więc szerzej i głębiej z wzorów i doświadczeń ZSRR — to pogłębiać i umacniać przyjaźń polsko-radziecką wbrew i przeciw imperialistom i ich knościami; i pracować dla wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu.

— jak być czujnym na straży interesów i niepodległości swego kraju, swej ojczyzny, swych zdobyczy społecznych i

Warszawa i Stalingrad — miasta pokoju groźnym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych

Braterski list budowniczych Stalingradu do budowniczych Warszawy

WARSZAWA PAP. Budowniczowie Warszawy otrzymali od budowniczych Stalingradu list, w którym czytamy m. in.:

Przy okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, my budowniczowie bohaterskiego Stalingradu przesyłamy braterskie pozdrowienia budowniczym stolicy Polski demokratycznej.

Wielu spośród nas brało udział w wyzwoleniu Warszawy spod okupacji hitlerowskich najeźdźców. Widzieliśmy wówczas Waszską stolicę w dymach i gruzach. Zdałoby się, że nigdy nie podniesie się ona z ruin. Lecz oto minęło kilka lat i Warszawa, woła wyzwolenego narodu polskiego i pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dźwiga się z ruin i staje się piękniejsza, wspanialsza, niż przed wojną.

Wszystkich miłujących pokój ludzi całego świata zwrócone są na Związek Radziecki — bastion i ostoję pokoju.

Brutalna presja imperialistów na Egipt Noty W. Brytanii, USA, Francji i Turcji

LONDYN PAP. Ambasador W. Brytanii w Kairze odwiedził ministra spraw zagranicznych Egiptu — Mohammeda Saleh el Dina i wręczył mu notę, zawierającą „nowe propozycje brytyjskie”. Po wzięciu ambasadora W. Brytanii, ministra Saleh el Dina odwiedził w odwiedzach 15-minutowych ambasadorów USA, Francji i Turcji i złożył mu noty analogicznej treści oraz oświadczył, że popiera propozycje brytyjskie.

Treść not nie została podana do wiadomości publicznej, lecz w londyńskich kołach dziennikarskich podkreślają, że Anglia, Stany Zjednoczone, Francja i Turcja zaproponowały

Współzawodnictwo między poszczególnymi robotnikami, brygadami i działami rozwija się coraz bardziej. Grupa betoniarzów Affka skróciła termin wykonania zobowiązania o 2 dni, 12 blacharzy z grupy Grodzickiego zrealizowała swe postanowienie na 3 dni przed terminem. Podobne meldunki składają brygady Piwnickiego, Tańskiego, Małczyka i innych.

Na czoło współzawodniczących o przedterminową realizację Czynu Październikowego wysuwa się brygada Guzala, pracująca przy montażu transporterów. Dnia 4 bm., na dwa dni przed terminem, wykonała ona jedno ze swych zobowiązań, a już 4 dni potem z meldunków radiowych rozległ się meldunek: „Nowe zwycięstwo brygady towarzysza Guzala. Brygada ta na 1 dzień przed terminem wykonała zobowiązanie”.

Współzawodnictwo między poszczególnymi robotnikami, brygadami i działami rozwija się coraz bardziej. Grupa betoniarzów Affka skróciła termin wykonania zobowiązania o 2 dni, 12 blacharzy z grupy Grodzickiego zrealizowała swe postanowienie na 3 dni przed terminem. Podobne meldunki składają brygady Piwnickiego, Tańskiego, Małczyka i innych.

Na czoło współzawodniczących o przedterminową realizację Czynu Październikowego wysuwa się brygada Guzala, pracująca przy montażu transporterów. Dnia 4 bm., na dwa dni przed terminem, wykonała ona jedno ze swych zobowiązań, a już 4 dni potem z meldunków radiowych rozległ się meldunek: „Nowe zwycięstwo brygady towarzysza Guzala. Brygada ta na 1 dzień przed terminem wykonała zobowiązanie”.

Cała załoga FSO żyje realizacją tego zobowiązania.

I oto dnia 3 bm. pada meldunek grupy betoniarzów Kowalczyka: „Zabetonowaliśmy dach stacji gazowej i dwa fundamenty pod kompresory. W ten sposób przyspiesziliśmy wykonanie zobowiązań o jeden dzień”.

Współzawodnictwo między poszczególnymi robotnikami, brygadami i działami rozwija się coraz bardziej. Grupa betoniarzów Affka skróciła termin wykonania zobowiązania o 2 dni, 12 blacharzy z grupy Grodzickiego zrealizowała swe postanowienie na 3 dni przed terminem. Podobne meldunki składają brygady Piwnickiego, Tańskiego, Małczyka i innych.

Na czoło współzawodniczących o przedterminową realizację Czynu Październikowego wysuwa się brygada Guzala, pracująca przy montażu transporterów. Dnia 4 bm., na dwa dni przed terminem, wykonała ona jedno ze swych zobowiązań, a już 4 dni potem z meldunków radiowych rozległ się meldunek: „Nowe zwycięstwo brygady towarzysza Guzala. Brygada ta na 1 dzień przed terminem wykonała zobowiązanie”.

Współzawodnictwo między poszczególnymi robotnikami, brygadami i działami rozwija się coraz bardziej. Grupa betoniarzów Affka skróciła termin wykonania zobowiązania o 2 dni, 12 blacharzy z grupy Grodzickiego zrealizowała swe postanowienie na 3 dni przed terminem. Podobne meldunki składają brygady Piwnickiego, Tańskiego, Małczyka i innych.

Na czoło współzawodniczących o przedterminową realizację Czynu Październikowego wysuwa się brygada Guzala, pracująca przy montażu transporterów. Dnia 4 bm., na dwa dni przed terminem, wykonała ona jedno ze swych zobowiązań, a już 4 dni potem z meldunków radiowych rozległ się meldunek: „Nowe zwycięstwo brygady towarzysza Guzala. Brygada ta na 1 dzień przed terminem wykonała zobowiązanie”.

Cała załoga FSO żyje realizacją tego zobowiązania.

I oto dnia 3 bm. pada meldunek grupy betoniarzów Kowalczyka: „Zabetonowaliśmy dach stacji gazowej i dwa fundamenty pod kompresory. W ten sposób przyspiesziliśmy wykonanie zobowiązań o jeden dzień”.

Współzawodnictwo między poszczególnymi robotnikami, brygadami i działami rozwija się coraz bardziej. Grupa betoniarzów Affka skróciła termin wykonania zobowiązania o 2 dni, 12 blacharzy z grupy Grodzickiego zrealizowała swe postanowienie na 3 dni przed terminem. Podobne meldunki składają brygady Piwnickiego, Tańskiego, Małczyka i innych.

Na czoło współzawodniczących o przedterminową realizację Czynu Październikowego wysuwa się brygada Guzala, pracująca przy montażu transporterów. Dnia 4 bm., na dwa dni przed terminem, wykonała ona jedno ze swych zobowiązań, a już 4 dni potem z meldunków radiowych rozległ się meldunek: „Nowe zwycięstwo brygady towarzysza Guzala. Brygada ta na 1 dzień przed terminem wykonała zobowiązanie”.

Cała załoga FSO żyje realizacją tego zobowiązania.

I oto dnia 3 bm. pada meldunek grupy betoniarzów Kowalczyka: „Zabetonowaliśmy dach stacji gazowej i dwa fundamenty pod kompresory. W ten sposób przyspiesziliśmy wykonanie zobowiązań o jeden dzień”.

Współzawodnictwo między poszczególnymi robotnikami, brygadami i działami rozwija się coraz bardziej. Grupa betoniarzów Affka skróciła termin wykonania zobowiązania o 2 dni, 12 blacharzy z grupy Grodzickiego zrealizowała swe postanowienie na 3 dni przed terminem. Podobne meldunki składają brygady Piwnickiego, Tańskiego, Małczyka i innych.

Na czoło współzawodniczących o przedterminową realizację Czynu Październikowego wysuwa się brygada Guzala, pracująca przy montażu transporterów. Dnia 4 bm., na dwa dni przed terminem, wykonała ona jedno ze swych zobowiązań, a już 4 dni potem z meldunków radiowych rozległ się meldunek: „Nowe zwycięstwo brygady towarzysza Guzala. Brygada ta na 1 dzień przed terminem wykonała zobowiązanie”.

Cała załoga FSO żyje realizacją tego zobowiązania.

Cały naród radziecki jest zdecydowany bronić zwycięsko sprawy pokoju Już 96 mln. podpisów pod Apelem o pakt pięciu mocarstw

MOSKWA PAP. Radziecki Komitet Obronców Pokoju ogłosił dane o przebiegu rozpoczętej we wrześniu br. w ZSRR kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw.

Wiadomości napływające z republik związkowych, obwodów i okręgów świadczą o tym, że wszystkie narody Związku Radzieckiego, wszystkie warstwy ludności Kraju Rad popierają, jednomyślnie apel w sprawie zawarcia Paktu Pokoju oraz są zdecydowane bronić sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Akcja zbierania podpisów ogarnęła obecnie cały kraj i nabrała charakteru prawdziwie ogólnonarodowego.

Według danych, jakie napłynęły do Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju z komitetów obrony pokoju republik związkowych, obwodów i okręgów, od początku kampanii do dnia 10 października br. 96.729.946 obywateli radzieckich podpisało apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw.

Pomyślny przebieg akcji zbierania podpisów w ZSRR pod apelem Światowej Rady Pokoju stanowi wspaniałą manifestację moralno-politycznej jedności narodu radzieckiego oraz jego wierności partii bolszewickiej, rządowi radzieckiemu i wielkiemu chorążemu pokoju towarzyszowi Stalinowi.

Akcja zbierania podpisów w Związku Radzieckim pod apelem trwa.

W odpowiedzi na słowa Józefa Stalina przyspieszamy realizację Czynu Październikowego

WARSZAWA PAP. Odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytanie korespondenta „Prawy” w sprawie broni atomowej zmobilizowały masę pracujących Polaków do wzmocnienia wysiłków nad realizacją zobowiązań październikowych. Z całego kraju, obok meldunków o podejmowaniu zobowiązań przez robotników, pracujących chłopów i pracowników umysłowych, napływają również wiadomości o pierwszych sukcesach w wykonywaniu Czynu ku czci Wielkiego Października.

Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu. Tu padło hasło czynu produkcyjnego na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przed potężnymi halami fabryki, na stalowym maszcie wysoko powiewa czerwona flaga. Obok bramy zakładu widnieje napis: „Na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej na 54 dni przed terminem wyprodukujemy pierwszy samochód M-20 „Warszawa”.

Cała załoga FSO żyje realizacją tego zobowiązania.

I oto dnia 3 bm. pada meldunek grupy betoniarzów Kowalczyka: „Zabetonowaliśmy dach stacji gazowej i dwa fundamenty pod kompresory. W ten sposób przyspiesziliśmy wykonanie zobowiązań o jeden dzień”.

Współzawodnictwo między poszczególnymi robotnikami, brygadami i działami rozwija się coraz bardziej. Grupa betoniarzów Affka skróciła termin wykonania zobowiązania o 2 dni, 12 blacharzy z grupy Grodzickiego zrealizowała swe postanowienie na 3 dni przed terminem. Podobne meldunki składają brygady Piwnickiego, Tańskiego, Małczyka i innych.

Na czoło współzawodniczących o przedterminową realizację Czynu Październikowego wysuwa się brygada Guzala, pracująca przy montażu transporterów. Dnia 4 bm., na dwa dni przed terminem, wykonała ona jedno ze swych zobowiązań, a już 4 dni potem z meldunków radiowych rozległ się meldunek: „Nowe zwycięstwo brygady towarzysza Guzala. Brygada ta na 1 dzień przed terminem wykonała zobowiązanie”.

W kopalni „Prezydent” w październikowym współzawodnictwie produkuje 6-osobowy zespół chodnikowy Józefa Przybyłki, który przeciętnie wyrabia 218 proc. normy, mimo, że zobowiązał się wykonać 180 proc.

Wypowiedź Józefa Stalina o broni atomowej wywarła na załóżce hut „Małapanew” w Ozimku wielkie wrażenie. Pod wpływem słów Stalina podjęli oni liczne zobowiązania na cześć Wielkiego Października. Załoga stalowni zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 10 grudnia br. i do końca br. dać ponad plan 1800 ton stali.

Zespoły odlewnicze postanowiły zakończyć realizację rocznych zadań do 15 grudnia i wyprodukować ponad plan 600 ton odlewów. Łącznie realizacja zobowiązań tej załogi przyniesie ponad 3 mln. zł oszczędności.

Mobilizowanie mas chłopskich do wykonania zobowiązań wobec państwa naczelnym zadaniem aktywu ZSL

WARSZAWA PAP. Zadania dla działaczy i ogniw organizacyjnych ZSL w obecnym okresie wytyczyła ogólnokrajowa odprawa aktywu wojewódzkiego i powiatowego ZSL, która pod przewodnictwem sekretarza NKW — Aleksandra Juszkiewicza obradowała w Naczelnym Komitecie Wykonawczym w dniu 10 bm.

Zasadniczy referat wygłosił wiceprezes NKW — Stefan Ignar. W toku obrad działacze ZSL stwierdzili, że naczelnym zadaniem, stojącym przed działaczami wiejskimi, jest walka z elementami wrogimi i mobilizowanie mas chłopskich do pełnego wykonania planu skupu ziemiaków i zboża, do zwiększenia dostaw trzody i wykonania planów kontraktacji na r. 1952 oraz do pełnego uregulowania zobowiązań finansowych wobec państwa.

Komiwojażerowie agresji z „wizytą” w Turcji

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi ze Stambułu, że 12 października przybył z Aten do Ankary szef polonijnych sztabów USA — generał Omar Bradley, szef brytyjskiego sztabu imperialnego — marszałek William Slim i przewodniczący francuskiego komitetu sztabowego — gen. Charles Leclerc.

Celem ich wizyty jest prowadzenie z rządem tureckim rozmów wojskowych, związanych z włączeniem Turcji do agresywnego bloku atlantyckiego.

WZMOCNIĆ PRACĘ UŚWIADAMIAJĄC NA WSI

Na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego, gospodarczego i administracyjnego tow. H. Minc załaził przyczyny i charakter obecnego trudności aprowizacyjnych i nakreślił drogi ich przezwyciężenia. Tow. Minc wskazał na konieczność zdecydowanej i bezkompromisowej walki z kulacko-spekulantami, których szkodliwa działalność zagraża trudności, wynikające z dysproporcji między tempem rozwoju socjalistycznego przemysłu i drobnotowarowego rolnictwa. W tej sytuacji, wzrasta nieproporcjonalnie rola i odpowiedzialność organizacji i instancji partyjnych, których czeladnym zadaniem jest obecnie mobilizowanie mas rolniczych i średniorolnych chłopów do walki z przestępczymi machinacjami kulaków — spekulantów, o pełne, terminowe wykonanie wszystkich zobowiązań wsi wobec państwa.

Żeby pomyślnie zrealizować te poważne zadania nasze organizacje partyjne muszą wypełnić w swojej codziennej pracy wszelkie objawy oportunizmu i kapitulancji wobec wroga klasowego, wszelką nieporadność i bierność w obliczu spekulacyjnych machinacji kulaków.

Wydać zdecydowaną walkę elementom „spekulacko-kulackim” i wygrać ją, można tylko wtedy, jeśli organizacje partyjne ożywiają bieżące duchem bojowości i ofensywności, jeśli będziemy z całą bezwzględnością demaskować przed gromadą każdego kto sabotuje zarządzenia państwa, każdego kto spekuluje produktami rolnymi, działając na szkodę ludności wiejskiej i samych chłopów. Organizacje partyjne muszą wykazać taki stopień czujności i aktywności, żeby każdy kulak — spekulant, który nie odstawia państwu

przewidzianej dekretem ilości zboża i ziemniaków, który nie płać podatków i wymiuguje się od innych zobowiązań, stanął pod pręgierzem opinii całej gromady.

Walka o realizację naszych planów gospodarczych na wsi, o terminowe wykonywanie przez chłopów obowiązków wobec państwa, wymaga znacznego wzmożenia pracy masowo-politycznej. Konieczny jest codzienny kontakt organizacji partyjnej z masami chłopskimi, stałe polityczne oddziaływanie na masę i średniorolnych, nasycenie naszej agitacji przekonującymi argumentami, które by rozbijały wroga, kulacką plotkę i propagandę.

Trzeba bowiem pamiętać o tym, że kulak usiłuje wykorzystywać wahańia pewnej części średniaków, otumania ich i przeciągnąć na swoją stronę, agitując przeciwko dostawcom zboża i ziemniaków, przeciwko kontraktacji trzody chlewnej i spłacie podatku gruntowego. Tym większego znaczenia nabiera praca uświadamiająca, którą musimy rozwijać na wsi.

Trzeba wykazać masom chłopskim korzyści, jakie płyną dla wsi z sojuszu robotniczo-chłopskiego. Trzeba uzmocnić jasno każdemu chłopu, że warunkiem rozwoju gospodarczego i wzrostu dobrobytu na wsi jest zabezpieczenie w chlebie, ziemniakach, mięsie i tłuszczach tych, którzy produkują traktory, maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i inne towary przemysłowe, dostarczane w coraz większej ilości chłopstwu. Trzeba wyjaśnić chłopu, że sojusz robotniczo-chłopski nie może być traktowany jednostronnie, że nakłada on na włość określone obowiązki wobec państwa ludowego, że terminowe, rzetelne wykonanie tych obowiązków leży nie tylko w interesie robotników, ale i chłopów.

Jest rzeczą niezbędną, żeby w tej pracy agitacyjnej, w mobilizowaniu chłopów do sumiennego wykonania swych zobowiązań wobec państwa robotniczej wzięły jak najszerszy udział koła ZSL oraz cały aktywny bezpartyjny rad narodowy i organizacje masowych.

Umocnić więc partię z masami małorolnych i średniorolnych, odpowiedzieć cierpliwie i wyrozumiale na wszystkie najbardziej „trudne” pytania, wyjaśniać nurtujące ludzi wątpliwości i demaskować spekulacyjne praktyki i igrasza wroga, oto droga do pełnego wykonania

przez pracujących chłopów ich obowiązków wobec państwa. W ten sposób zmusimy kulaka do terminowego wypełnienia zobowiązań w planowym skupie zboża, w sprzedaży ziemniaków i dostawie zakontraktowanych tuczników.

W trakcie pracy uświadamiającej należy również tłumaczyć chłopom właściwy sens praworządności ludowej. Państwo nasze, które chroni obywateli od bezprawia, wymaga także od nich bezwzględnej poszanowania obowiązujących praw i przepisów. Nie możemy dopuścić do tego, żeby oporni kulacy, złośliwie uchylający się od spełnienia swych obowiązków wobec państwa mogli bezkarnie łamać prawa. Ale trzeba pamiętać o tym, że represje wobec spekulanta-kulackich elementów muszą być utrzymane w ramach obowiązującego ustawodawstwa, że wszelkie akty samowoli i sekcarskiego awanturnictwa nawet w stosunku do kulaka są niedopuszczalne. My chcemy opornych kulaków zmusić do spłacania podatku gruntowego i SFOR, do realizowania dostaw ziarna i ziemniaków, do wykonania umów kontraktacyjnych. Nie oznacza to jednak w żadnym wypadku, że likwidujemy gospodarstwa kulackie.

Jasne jest, że nie mogą też być tolerowane fakty naruszania zobowiązań wobec państwa przez obywateli-kulacką propagandę, działającą na szkodę chłopów. Musimy jednak z całą skrupulatnością rozgraniczać średniaka i bogacza wiejskiego. Trzeba stale mieć na uwadze, że średniorolny chłop jest naszym sojusznikiem i od nas, od naszej umiejętności przekonywania, od naszej szlachetnej polityki zależy, żeby średniak wraz z biedotą wystąpił aktywnie przeciwko wrogim knożom kulaka.

Nikt nie ma prawa tłumić krytyki korespondentów robotniczych i chłopskich

Dn. 15 ub. mies. „Trybuna Ludu” zamieściła artykuł pod powyższym tytułem, w którym poruszona była sprawa listu do redakcji robotnika hutnictwa Stalowa Wola Władysława Myszkę. List ten stał się treścią rozprawy sądowej, w której wyniku Sąd Po-

zostawiając obywatelską i patriotyczną postawę mas robotniczych i chłopskich — powiedział towarzysząc Minc — okiełznanie elementów kulacko — spekulacyjnych zapewni wykonanie zobowiązań wobec państwa i stworzą bazę dla poprawy zaopatrzenia miast. Wykonując te zadania posuniemy się znacznie naprzód w przezwyciężeniu i likwidacji obecnych trudności.

Warunkiem pomyślnego wykonania tego zadania jest umocnienie ludowej praworządności, uaktywnienie i ubojowanie organizacji partyjnych w walce z kulackim szantażem, o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o dalsze zwycięstwa w realizacji Planu 6-letniego.

W. BOROWSKI

„Nasi bracia robotnicy muszą mieć zapewnione zaopatrzenie”

Pierwsze dostawy ziemniaków według wyznaczonych planów

WARSZAWA PAP. Dekret rządu w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków dla miast i zarządzenie o premiowaniu paszantów indywidualnych dostawców trzody chlewnej znane są już szeroko ogółowi chłopów. W licznych wsiach chłopów wiedzą także, jakie ilości ziemniaków obowiązani są dostarczyć do punktów skupu. Sprawy te szeroko omawiane są na zebraniach gromadzkich. Jak wynika z nadchodzących meldunków niektóre gromady rozpoczęły już dostawę przewidzianych planem ilości ziemniaków, a chłopów, którzy dostarczyli tuczniki, z zadowoleniem kupowali po 100 kg szuty za każdą sprzedaną sztukę trzody.

W woj. warszawskim pierwszy zaczął dostarczać ziemniaki, na podstawie wyznaczonych planów, chłop z gromady Pęcice, Michałowice i Czerwice z gm. Skorosze. W dniu 13 bm. kilkudziesięciu chłopów z tych wsi zorganizowa-

Imprezy Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej NA WYBRZEŻU

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej komitety wykonawcze „Miesiąca” przy zakładach pracy, związki zawodowe i organizacje społeczne zorganizują ogółem 979 odczytów i pogadanek. Z tego ORZZ zorganizuje 384 odczyty, ZMP — 121, kółka TPR — 360, NOT — 48, Liga Kobiet — 32.

Dla wygłoszenia odczytów i pogadanek zostało zmobilizowanych 500 prelegentów. Największą ilość prelegentów zgłosiła się ze związku zawodowych i Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju.

Poza tym w okresie „Miesiąca” zostanie zorganizowanych 59 wieczorów artystycznych przez

Artos, ORZZ, Ligę Kobiet i Ligę Morską.

Niezależnie od tego w kinach Gdańska i Gdyni będą wyświetlane festiwalowe filmy radzieckie. W kinie „ZMP-owiec” i „Bajka” w Gdańsku oraz „Warszawa” i „Atlantyk” w Gdyni ukażą się na ekranach filmy: „Daleko od Moskwy”, „Doniecy górni”, „Zwycięzca przestworzy”, „Niedźwiedź”, „Radziecka Armia”, „Kawaler złoty gwiazdy”, „Wielki obywatel”, „Zwariowane lotnisko”, „Wielka siła”, „Bajka o rybaku i rybie”, „Aleksander Newski”, „Hojne lato”, „Muzyka i miłość”, „Cztery serca”, „Maszyna” i „Czekaj na mnie”.

Starga przeciw panoszeniu się Francuzów w Maroku

LONDYN PAP. Jak donosi z Damaszkua agencja Reutersa, rząd Syrii wystosował do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, telegram, w którym domaga się, aby na porządek dzienny tegorocznej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wniesiono sprawę „naruszania przez Francję w Maroku zasad Karty Narodów Zjednoczonych i Deklaracji Praw Człowieka”.

Prowincjał zakonu Bernardynów patronował zbrodniom ojców z Radechnicy

Proces „inspektoratu zamojskiego” przed sądem w Lublinie

LUBLIN PAP. W dalszym ciągu rozprawy toczącej się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie przeciwko przywódcom dywersyjno — szpiegowskiej bandy p. n. „inspektorat zamojski”, ks. prowincjał Szepełak podał, że klasztor w Radechnicy pozostawał nie tylko pod jego opieką, lecz również i pod opieką przedstawicieli Watykanu, którzy co trzy lata systematycznie wizytowali klasztor. Wizytacja taka odbyła się m. in. w r. 1946 — kiedy klasztor w Radechnicy był już siedzibą bandy.

W toku dalszej rozprawy osk. ks. Ryba na własne żądanie złożył sądowi oświadczenie, w którym wykazał, że osk. ks. Szepełak — wbrew swoim uprzednim wykrętnym zeznaniom — był dobrze poinformowany o współpracy przełożonych klasztoru z bandą Pilarskiego.

Po oświadczeniu ks. Ryby, sąd rozpoczął przesłuchiwanie licznych świadków. Byli to zarówno księża, jak i bracia zakonni klasztoru w Radechnicy oraz członkowie rodzin osób zamordowanych przez bandę Pilarskiego.

Świadek Józef Węgrzyn — ks. zakonny klasztoru w Radechnicy oświadczył m. in.:

„Zdałem sobie sprawę ze szkód, jakie przelożeni klasztoru swą działalnością wyrządzili społeczeństwu, angażując się do współpracy z podziemiem. Gdy cały naród polski był w wielkiej trudności, budował nową Polskę, przelożeni klasztoru połączyli się z tą drobną garską wrogów naszego państwa, oddali klasztor do dyspozycji bandytów, stali się ich jakiegdyś duchowymi przywódcami. Inny cel przebieg przyszłością zakonu, aniżeli osłanianie sukna za konną działalnością band podziemia. Potępim działalność przełożonych klasztoru, którzy wystawili na szwank zaufanie i imię państwa dały nam zakon, potępim za krzywdy, jakie wyrządzili społeczeństwu stając się przywódcami bandy tów. Potępim ich za krzywdę, jaką wyrządzili mi, występując w imieniu złośliwych zakonników, którzy głosili pokój, a oni stanęli po stronie tych, co siali zemet. I mnie osobliście przelożeni wyrządzili szkody, wciągając mnie, nieswiadomego ich roboty, w kontakt z podziemiem, przeszkadzając w mojej pracy, którą pragnę służyć dobru Polski Ludowej”.

Podobnej treści oświadczenie złożył sądowi przesłuchiwany w charakterze świadka ks. zakonny Eugeniusz Kaparnik.

Zeznający następnie inni księża zakonni, potwierdzili współpracę gwardianów klasztoru ks. Płonki i ks. Ryby z bandą Pilarskiego.

Zeznania świadków brata zakonnego Józefa Błaszczyka i innych zadały oczywisty kłam złożonym

w dniu poprzednim oświadczeniom ks. prowincjała Szepełaka i wyjaśniły jego rzeczywiste stanowisko wobec współpracy gwardianów klasztoru w Radechnicy z podziemiem.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali członkowie rodzin osób zamordowanych przez bandę Pilarskiego. Przed sądem przewinął się wstrząsający rejestr morderstw i rabunków.

Całkowite wykonanie zobowiązań wobec państwa powinnością każdego chłopu

Chłop polski na każdym kroku odczuwa pomoc i troskę państwa. Reforma rolna przeprowadzona przez klasę robotniczą dała chłopom ziemię. Dzięki kredytom państwowym, dzięki dostarczaniu przez państwo robotniczo-chłopskie maszynom, nawozom sztucznym itp. — chłop zagospodarował swe ziemię, naprawił powstale przez wojnę i okupację zniszczenia, odbudował ruiny i stopniowo podnosił swój dobrobyt. Te zdobycze zawdzięczają chłopci władzy ludowej, zawdzięczają klasie robotniczej, czołowej sile narodu, która swą ofiarną pracą buduje potęgę ojczyzny, wznosi nowe fabryki, wytwarza dobra, wzmacnia obronność naszego kraju.

Chłopi, jako sojusznicy klasy robotniczej, korzystają w szerokiej mierze z wyników pracy klasy robotniczej. Wytwarzane przez nią maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, artykuły użytku, za spakajają w coraz szerszym zakresie potrzeby wsi. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że wszystko to wymaga również sumiennego spełnienia przez chłopów ich obowiązków wobec ojczyzny, wobec państwa ludowego, wobec mas pracujących naszczyniast.

Tym podstawowym obowiązkiem jest zabezpieczenie należnego zaopatrzenia miast, stworzenie dla klasy robotniczej — swego sojusznika — należnego zaopatrzenia w artykuły rolne.

Miliony chłopów polskich dobrze rozumieją i sumiennie wykonują swój obowiązek żywiciela kraju, realizując plan skupu zboża, dostar-

czając ziemniaki i kontrakty trzody. Również dziesiątki tysięcy chłopów woj. gdańskiego wykazały swą patriotyczną postawę w realizacji tych akcji.

Od dalszego sumiennego wykonania przez wieś tych zadań, zwłaszcza w dobie obecnych trudności, zależy będzie ich przezwyciężenie i dalekiego zobowiązani są chłopci w pełni wykonać plan sprzedaży zboża i ziemniaków i dalekiego również powinni wziąć jak najszerszy udział w kontraktacji trzody chlewnej. Nie wolno im ośmiagać się ze spłatą należnych państwu podatków i z wpłatami na SFOR.

Woj. gdańskie jako jedno z pierwszych wykonało w sierpniu plan skupu zboża. Większość powiatów dobrze wywiązała się z zadań na tym odcinku również we wrześniu. Lecz już wówczas dało się zauważyć osłabienie wykonania planów dziennych w niektórych powiatach, jak Elbląg, Lębork, Malbork oraz pow. gdański. Gorzej przedstawia się sprawa w październiku. I tak w ciągu pierwszych 10 dni października wyraźnie osłabła sprzedaż zboża w pow. wejherowskim, który miesięczny plan skupu wykonał zaledwie w 9,1 proc., zamiast w 33 proc. Również nie wykonano planów dziennych powiaty: Kościerzyna, Kwidzyn, Tczew, Sztum.

Analiza obecnej sytuacji wykazuje, że elementy spekulacyjno-kulackie, uchylając się od spełnienia swych obowiązków wobec państwa ludowego, usiłują zarazem nakłonić do tego samego również mniej uświadomionych chłopów średnio i małorolnych.

Wykorzystując

przebiegające trudności na odcinku zaopatrzenia, które są wynikiem niedoładów rozwoju gospodarki rolnej z tempem naszego przemysłu i wzrostem ludności miejskiej oraz wynikiem zaostrożonej sytuacji międzynarodowej, kulacy stosują metody szkodnictwa w celu podważenia planowej gospodarki państwa i stworzenia warunków dla rozpasanej spekulacji i wyzysku klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Cyfrы świadczą, że podczas, kiedy chłopci mało i średniorolni często wykonywali już swe zobowiązania z nadwyżką, kulacy z reguły ociągają się z wykonaniem swych zobowiązań. O wrożej postawie kulaków świadczą również takie charakterystyczne fakty, że w woj. gdańskim plan miesięczny spłat SFOR w pierwszej dekadzie października został wykonany w minimalnym procencie. A przecież wpłaty na SFOR przypadają właśnie i przede wszystkim na bogate gospodarstwa kulackie.

Dzieje się tak dlatego, że na nie których terenach naszego województwa organizacje partyjne i społeczne, a zwłaszcza organa władzy ludowej — GRN i PRN — nie wykazywały dostatecznej czujności wobec tych prób kulackiego sabotażu i nie potrafiły w ogóle o szerokość pracy masowo-politycznej wśród biedoty i średniactwa złamać opór kulackiego.

Tak np. w gminie Pelplin-Wieś Prezydium Gminnej Rady Narodowej oraz gminny pełnomocnik CUSiK zajęli oportunistyczną, bierną postawę wobec faktów kulackiego sabotażu akcji planowego sku-

pu zboża i nie zastosowali wobec opornych kulaków sankcji, przewidzianych dekretem rządowym. Komitet Gminny PZPR w Pelplinie osłabił pracę masowo — polityczną wśród chłopów, nie potrafił nadać jej ducha ofensywności, nie umiał zmobilizować ich do walki z kulackim sabotażem. Nie dziwnego, że kulacy w gminie Pelplin, czując się bezkarni, nie tylko nie wykonują swych zobowiązań w skupie zboża, lecz przez szerzenie wrogich plotek, starają się przeszkodzić chłopom mało i średniorolnym w wykonaniu zobowiązań, jak to było np. w Janiszewku.

Także w pow. elbląskim i gdańskim dały się zauważyć fakty podobnego stosunku wobec działającego kulaków ze strony niektórych KG i GRN, jak również niedostatecznie sprężystej działalności CUSiK przy jednoczesnym osłabieniu pracy masowo — politycznej ze strony wielu podstawowych organizacji partyjnych.

Niewykonanie obowiązków wobec państwa jest zawsze wodą na młyn spekulantów i wrogów naszego państwa. Dlatego też przed radami ludowymi, przed organizacjami narajnymi w terenie i ogniwami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, przed ZSCH, ZMP i Ligą Kobiet stoi bolesne zadanie okiełznanie spekulantów i kulaków, przeciwstawienie się ich działalności wśród elementów chwiejnych na wsi, doprowadzenia do pełnego wykonania przez chłopów ich zobowiązań wobec państwa ludowego.

Za to ponoszą one pełną odpowiedzialność.

Ze strachu przed prawdą

Bezczelny zamach faszystowski na lokal Towarzystwa Francja-ZSRR

PARYŻ PAP. W nocy z czwartku na piątek dokonano zamachu

faszystowskiego na lokal naczelnych władz Towarzystwa Francja — Związek Radziecki i na księgarnię tej organizacji przy ulicy d'Anjou. Bojówkarze faszystowskie podłożyli bombę, której wybuch spowodował poważne zniszczenia.

Nowy zamach faszystowski wywołał oburzenie w Paryżu. Mieszkańcy dzielnicy, w której mieści się siedziba Towarzystwa Francja-ZSRR składają podpisy pod pismami protestacyjnymi.

Sekretarz generalny Towarzystwa Francja-ZSRR Pailleret oświadczył m. in. przedstawicielowi dziennika „Ce Soir”: „Towarzystwo nasze rozpoczęło wielką kampanię prawdy o Związku Radzieckim. Na tę kampanię pewne czynniki znalazły jedyną tylko odpowiedź: bombę”.

Sprawy zamachu nie zostali do tychczas ujęci.

Haniebna uchwała sejmu fińskiego

HELSINKI PAP. 12 października sejm fiński głosami posłów prawicowych zatwierdził projekt ustawy o t. zw. samorządzie wysp Alandzkich, naruszający suwerenność Finlandii i zagrażający jej niezawisłości. Posłowie Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego, krytykując projekt, podkreślili, że paragraf, udzielający lokalnemu parlamentowi wysp Alandzkich prawa decydowania o wejściu tam w życie układów międzynarodowych zawartych przez Finlandię, zmierza de facto do oderwania tych wysp od państwa fińskiego.

187.780 zł przysporzyli już państwu stoczniovcy gdańscy realizując Czyn Październikowy

Sprawnie przebiega w Stoczni Gdańskiej realizacja zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia przełomowych w dziejach świata dni Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Do komitetu współzawodnicstwa bez przerwy napływają meldunki indywidualne i zespołowe, działowe i wydzielone, o zrealizowanych już zobowiązaniach.

Wartość robót przeprowadzonych już w ramach zobowiązań wynosi 187.780 zł, co stanowi 32 proc. ogólnej sumy jaką postanowiły wygospodarować stoczniovcy dla naszej gospodarki.

Dużo jest brygad, które wydatnie przekraczają swe zobowiązania. Tak np. BRYGADA MŁODZIEŻOWA IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO skróciła planowany czas robót o 4 dni.

BRYGADA RUCINSKIEGO przekazała do użytku po kapitalnym remoncie pompę powietrzną, zaoszczędzając przy tym 60 godzin.

Młodzi robotnicy RYSZARD KROLENIUK i ZDZISŁAW SOBIESZEK przyspieszyli wykonanie szeregu prac o 100 godzin.

Kobiety z brygady OB. CZEPIŃSKIEGO zrealizowały 4 zobowiązania, skracając ich wykonanie o 68 godzin. Poważny sukces notuje na swym koncie brygada BLOCKA, która z powodzeniem realizuje 9 zobowiązań. Do chwili obecnej zaoszczędziła już 120 roboczo-godzin.

Nowe koło prelegentów przy Oddz. Miejskim TPPR w Gdańsku

W przeddzień Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Miejskim Oddziale TPPR w Gdańsku zostało utworzone koło prelegentów. Do koła należy 40 aktywistów TPPR.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prelegenci wygłoszą pogadanki i odczyty we wszystkich zakładach pracy Gdańska.

90 tys. zł zaoszczędzą kolejarze tczewscy w Cynie Październikowym

Śladem innych zakładów pracy na Wybrzeżu do Czynu Październikowego włączyli się również kolejarze tczewscy. Na zebraniu w warsztatach PKP w Zajączkowie po krótkim przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej tow. Mytlewskiego wśród entuzjazmu i burzliwych oklasków przedstawiciele poszczególnej warsztatów zgłosili zobowiązania.

Robotnicy działu naprawy biezącej parowozów — meldowali tow. Paweł Szulc, wybitny racjonalizator produkcji — zobowiązują się na czesć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej podnieść swą wydajność pracy przy naprawach parowozów o 4 proc., zmniejszyć koszty naprawy o 3 proc., skrócić czas postoju parowozów w warsztatach o 20 proc. na każde 24 godziny. Realizacja tych zobowiązań przyniesie 21.770 zł oszczędności.

Tow. Ustowski przemawiał w imieniu załogi działu naprawy wagonów. — Nasza załoga zobowiązuje się na czesć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej wykonać podręczny warsztat do remontu wagonów w ruchu oraz wózek do przewożenia zderzaków.

Żałoga składnicy opalu zobowiązała się wyładować ponad plan 216 ton węgla.

Robotnicy z działu mechanicznego skrócą czas każdej rewizji o 4 dni, a przestoje o 10 proc.

Zamknięcie jezdni

Wydział Komunikacyjny Prezydium MRN zawiadamia, że od dnia 17 października do 18 listopada br. w związku z przebudową studzien kablowych, zostanie zamknięta dla ruchu kołowego prawa strona Alei Rokossowskiego w kierunku do Gdańska.

Ruch kołowy będzie odbywał się jezdnią brukowaną, równoległą do Alei Rokossowskiego.

Inicjatywa, którą należy jak najszybciej upowszechnić

OGROMNE ILOŚCI ENERGII ELEKTRYCZNEJ w czasie szczytowego zużycia zaoszczędzi załoga Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych

Jednym z mierników rozwoju gospodarki narodowej jest wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną. Fakt, iż uruchamiając nowe turbosprężarki elektrownia gdyńska w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększyła swoją produkcję o 100 proc. a gdańska „Ołowianka“ o 30 proc. świadczy dobitnie o szybkim rozwoju życia gospodarczego Wybrzeża.

Pomimo tak olbrzymiego zwiększenia swych możliwości siłownie nasze mają trudności z wyprodukowaniem dostatecznej ilości energii w godzinach tzw. szczytu wieczorowego w okresie jesienno-zimowym. Pociąga to za sobą konieczność przejściowego wyłączenia prądu w poszczególnych dzielnicach.

Aby tego uniknąć i aby zabezpieczyć normalny dopływ energii elektrycznej w ciągu całej doby, kluczowym problemem staje się walka o „spłaszczenie“ szczytów i dalszą oszczędność w zużyciu prądu w okresie największego zapotrzebowania w godzinach wieczornych.

Zakładem, który pierwszy zainicjował akcję przerzutu szeregu procesów technicznych, wykonywanych dotychczas w godzinach największego nasilenia zużycia prądu, na okres przedpołudniowy jest Gdańska Fabryka Opakowań Blaszanych. Opracowany przez administrację plan przewidywał zmniejszenie poboru mocy w czasie szczytowym o 12 proc. Załoga po dokładnej analizie swych możliwości na zebraniach grup partyjnych i związkowych, wniosła do tego planu poprawki, zmniejszając zużycie prądu w czasie szczytu o dalsze 38 proc., bez uszczerbku dla produkcji. Poza tym przez oszczędność i racjonalną gospodarkę energią osiągnie ona dalsze poważne oszczędności prądu.

W ub. sobotę obszerne świetlica „Blaszanki“ zapamiętała się do ostatniego miejsca. Załoga zebrała się, by ogłosić zobowiązania, podjęte na zebraniach oddziałowych. Gorącymi oklaskami witano meldunki poszczególnych działów produkcyjnych.

Pracownicy lakierni w wyniku narady, przeprowadzonej na swoim oddziale, zobowiązują się wykonywać lakierowanie blach w godzinach dziennej pracy, przez realizację tego zobowiązania wyłączać z pracy drugiej zmiany 6 motorów elektrycznych w godzinach szczytowego nasilenia.

Podobne zobowiązania podjęli wszyscy robotnicy całego węzła kolejowego i warsztatów w Tczewie i Zajączkowie Tczewskim. Łączna wartość tych zobowiązań wynosi przeszło 90 tysięcy zł.

B. Z.

Załoga Stoczni Gdańskiej dobrze przygotowała się do Miesiąca Przyjaźni

Na bramie wejściowej do Stoczni Gdańskiej wisi transparent: „Robotnicy stoczniovcy czczą 34 rocznicę Rewolucji Październikowej podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych“.

Ale zwiększone tempo pracy nad produkcją nowych polskich statków nie jest jedynym sposobem, w jaki stoczniovcy chcą uczcić radośnie rocznicę zwycięstwa ludu pracującego.

Ci sami robotnicy, spawacze, traserzy jak Kiełducki, Sidorky czy Krystyna Zalewska, którzy w ciągu godzin pracy palnikiem, wiertłem i młotkiem pneumatycznym pokonują opór twardej stali płyt okrętowych — po południu, na próbę w świetlicy, walczyli o to, żeby każde ich słowo, gest, uśmiech, czy wyraz oburzenia na twarzy wiernie oddawał treść tego, co w sztuce „Matka“ przekazał genialny pisarz radziecki Maksym Gorki. Uzupełnieniem wysiłku produkcyjnego na czesć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, jest bogaty program imprez artystycznych i propagandowych, jakim wypiechnięty będzie rozpoczęty wczoraj Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Krótki rzut oka na całość przygotowań daje nam sekretarz koła TPPR przy Stoczni Gdańskiej Irena Konieczna.

„Zaczniemy nasz program uroczystą wieczornicą. We wtorek 16 bm. wystąpi nasz zespół świetlicowy, a także nasi przyjaciele — artyści zespołu Marynarki Wojennej

Tłocznia tak zorganizuje swoją pracę, że wykona większość swych zadań prądowych w godzinach, przypadających na pierwszą zmianę, zmniejszając wieczorowe zużycie prądu o 55 proc. Poza tym tłocznia zobowiązała się oszczędzać energię elektryczną przez wyłączenie maszyn podczas chwilowych postojów i ograniczać oświetlenie elektryczne do faktycznych potrzeb przy produkcji. W wyniku tego zmniejszenie zużycia prądu w dziale wyniesie 10 proc.

Pracownicy działu elektrycznego przeniosą ładowanie wózków akumulatorowych z godzin wieczornych na godziny poranne. W celu uzyskania dalszych oszczędności w zużyciu energii elektrycznej zmienią system włączania oświetlenia z grupowego na indywidualny. Zapobiegnie to oświetlaniu nieczynnych stoisk roboczych.

Szereg działań podjęło zobowiązanie zmniejszenia poboru mocy. Pracownicy działu gumiarów wieciek wyeliminują zbędną pracę motorów podczas chwilowych przerw. Jednocześnie wystąpili oń z żądaniem wymiany żarówek, oświetlających stanowiska pracy o mocy 100 świec na żarówkę o sile 60 świec. Zamiana ta nie wpłynie ujemnie na wydajność pracy, gdyż praktyka wykazała, że mniejsze żarówki są wystarczające. Łącznie zobowiązania te zmniejszą dotychczasowy pobór mocy elektrycznej przez ten dział o 15 procent.

Puszkarnia przez podjęcie podobnych zobowiązań zaoszczędzi 12 proc. prądu.

Ogółem dzięki przeniesieniu szeregu cykli produkcyjnych na godziny przedpołudniowe Gdańska Fabryka Opakowań Blaszanych zmniejszy zużycie energii elektrycznej w okresie szczytu o 50 proc.

„Wzywamy wszystkie zakłady pracy Wybrzeża — mówił na masowej przedstawiciel rady zakładowej tow. Grahowski — do podjęcia w nasze ślady i podejmowania podobnych zobowiązań. Przyczyniamy się tym do ułatwienia wykonywania planów produkcyjnych przez zakłady odczuwające brak prądu w okresie szczytu. Umożliwimy w ten sposób ludności miasta i wsi korzystanie w czasie długich jesienno-zimowych wieczorów z nieprzerwanej dostawy energii elektrycznej. Przysporzymy naszemu państwu poważnych oszczędności“.

„Załoga waszej fabryki — powiedziała na zakończenie masówki kierownik Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego

partii — tow. Szumilewicz — jest po raz drugi inicjatorką zdrowego oddolnego ruchu. Wasza załoga złożona w dominującej części z kobiet, jako pierwsza na Wybrzeżu wystąpiła z akcją wprowadzenia nowych norm. Teraz występuje ze szlachetną inicjatywą „spłaszczenia“ szczytów w poborze mocy elektrycznej.

Wasze zobowiązanie będzie jeszcze jednym, mocnym argumentem przeciw podżegaczom wojennym. Będzie nowym podkreśleniem siły i wartości naszego narodu, który łamiąc wszelkie przeszkody i nie zrażając się żadnymi trudnościami walczy śmiało o pokój i socjalizm“.

B. L.

W dniu wczorajszym rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — miesiąc, w którym Polacy manifestować będą głęboką przyjaźń i wdzięczność dla bratnich narodów Związku Radzieckiego. Miesiąc będzie jednocześnie manifestacją niezłomnej woli pokoju, która zespala nas jeszcze bardziej z Wielkim Krajem Socjalizmu — czołową siłą w walce o pokój na świecie.

Inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku poprzedzona została wieczornym capstrzykiem, który odbył się w sobotę. Trzepotały na wietrze czerwone szturmówki, transparenty głosiły hasła braterstwa narodów i umiowanie pokoju. Po chodzie przesyłał ul. Gdynskich Kosy nierów, przez Targ Drzewny, ul. Długą i innymi ulicami Starego Miasta. Do pochodu przyłączyli się mieszkańcy Gdańska, którzy pragnęli zmanifestować swoje uczucia dla Związku Radzieckiego. Podobny capstrzyk przeszedł również ulicami Wrzeszcza.

W trzech punktach Gdańska „Dom Książki“ urządził kiermasze. W Oliwie wykorzystano na ten cel kiosk MHD przy parku. Obsługiwali go na zmianę dwie pracownice „Domu Książki“ Krystyna Lan

W innej salce nad stołem plakatów i hasła stoi suwnicowy tow. Kusztelko. Rozdziela je tak, aby wszystkie hale i warsztaty były udekorowane. Przecież to Miesiąc Przyjaźni. Trzeba, żeby wszystko było pięknie.

Załoga Stoczni Gdańskiej dobrze przygotowała się do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyjaźni — będącej źródłem naszej siły i gwarancją na szach zwycięstw.

W dniu 12 października br. odbyło się uroczyste otwarcie partyjnej szkoły wieczorowej przy Komitecie Dzielnicowym PZPR — Siedlce.

Tow. Bednarek, II sekretarz KD Siedlce, omawiając zadania szkoły, zwrócił uwagę na konieczność regularnego uczęszczania na wykłady, pójście nauki i dzielenia się zdobytymi na kursie wiadomościami z towarzyszami w podstawowych organizacjach partyjnych. Z kolei tow. Getlich wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos towarzysze: Marek, Klimek, Brzóska i inni.

W dniu wczorajszym rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — miesiąc, w którym Polacy manifestować będą głęboką przyjaźń i wdzięczność dla bratnich narodów Związku Radzieckiego. Miesiąc będzie jednocześnie manifestacją niezłomnej woli pokoju, która zespala nas jeszcze bardziej z Wielkim Krajem Socjalizmu — czołową siłą w walce o pokój na świecie.

Inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku poprzedzona została wieczornym capstrzykiem, który odbył się w sobotę. Trzepotały na wietrze czerwone szturmówki, transparenty głosiły hasła braterstwa narodów i umiowanie pokoju. Po chodzie przesyłał ul. Gdynskich Kosy nierów, przez Targ Drzewny, ul. Długą i innymi ulicami Starego Miasta. Do pochodu przyłączyli się mieszkańcy Gdańska, którzy pragnęli zmanifestować swoje uczucia dla Związku Radzieckiego. Podobny capstrzyk przeszedł również ulicami Wrzeszcza.

W trzech punktach Gdańska „Dom Książki“ urządził kiermasze. W Oliwie wykorzystano na ten cel kiosk MHD przy parku. Obsługiwali go na zmianę dwie pracownice „Domu Książki“ Krystyna Lan

W innej salce nad stołem plakatów i hasła stoi suwnicowy tow. Kusztelko. Rozdziela je tak, aby wszystkie hale i warsztaty były udekorowane. Przecież to Miesiąc Przyjaźni. Trzeba, żeby wszystko było pięknie.

Załoga Stoczni Gdańskiej dobrze przygotowała się do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyjaźni — będącej źródłem naszej siły i gwarancją na szach zwycięstw.

W dniu 12 października br. odbyło się uroczyste otwarcie partyjnej szkoły wieczorowej przy Komitecie Dzielnicowym PZPR — Siedlce.

Tow. Bednarek, II sekretarz KD Siedlce, omawiając zadania szkoły, zwrócił uwagę na konieczność regularnego uczęszczania na wykłady, pójście nauki i dzielenia się zdobytymi na kursie wiadomościami z towarzyszami w podstawowych organizacjach partyjnych. Z kolei tow. Getlich wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos towarzysze: Marek, Klimek, Brzóska i inni.

W dniu wczorajszym rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — miesiąc, w którym Polacy manifestować będą głęboką przyjaźń i wdzięczność dla bratnich narodów Związku Radzieckiego. Miesiąc będzie jednocześnie manifestacją niezłomnej woli pokoju, która zespala nas jeszcze bardziej z Wielkim Krajem Socjalizmu — czołową siłą w walce o pokój na świecie.

Inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku poprzedzona została wieczornym capstrzykiem, który odbył się w sobotę. Trzepotały na wietrze czerwone szturmówki, transparenty głosiły hasła braterstwa narodów i umiowanie pokoju. Po chodzie przesyłał ul. Gdynskich Kosy nierów, przez Targ Drzewny, ul. Długą i innymi ulicami Starego Miasta. Do pochodu przyłączyli się mieszkańcy Gdańska, którzy pragnęli zmanifestować swoje uczucia dla Związku Radzieckiego. Podobny capstrzyk przeszedł również ulicami Wrzeszcza.

W trzech punktach Gdańska „Dom Książki“ urządził kiermasze. W Oliwie wykorzystano na ten cel kiosk MHD przy parku. Obsługiwali go na zmianę dwie pracownice „Domu Książki“ Krystyna Lan

W innej salce nad stołem plakatów i hasła stoi suwnicowy tow. Kusztelko. Rozdziela je tak, aby wszystkie hale i warsztaty były udekorowane. Przecież to Miesiąc Przyjaźni. Trzeba, żeby wszystko było pięknie.

Załoga Stoczni Gdańskiej dobrze przygotowała się do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyjaźni — będącej źródłem naszej siły i gwarancją na szach zwycięstw.

W dniu 12 października br. odbyło się uroczyste otwarcie partyjnej szkoły wieczorowej przy Komitecie Dzielnicowym PZPR — Siedlce.

Tow. Bednarek, II sekretarz KD Siedlce, omawiając zadania szkoły, zwrócił uwagę na konieczność regularnego uczęszczania na wykłady, pójście nauki i dzielenia się zdobytymi na kursie wiadomościami z towarzyszami w podstawowych organizacjach partyjnych. Z kolei tow. Getlich wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos towarzysze: Marek, Klimek, Brzóska i inni.

W dniu wczorajszym rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — miesiąc, w którym Polacy manifestować będą głęboką przyjaźń i wdzięczność dla bratnich narodów Związku Radzieckiego. Miesiąc będzie jednocześnie manifestacją niezłomnej woli pokoju, która zespala nas jeszcze bardziej z Wielkim Krajem Socjalizmu — czołową siłą w walce o pokój na świecie.

Inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku poprzedzona została wieczornym capstrzykiem, który odbył się w sobotę. Trzepotały na wietrze czerwone szturmówki, transparenty głosiły hasła braterstwa narodów i umiowanie pokoju. Po chodzie przesyłał ul. Gdynskich Kosy nierów, przez Targ Drzewny, ul. Długą i innymi ulicami Starego Miasta. Do pochodu przyłączyli się mieszkańcy Gdańska, którzy pragnęli zmanifestować swoje uczucia dla Związku Radzieckiego. Podobny capstrzyk przeszedł również ulicami Wrzeszcza.

W trzech punktach Gdańska „Dom Książki“ urządził kiermasze. W Oliwie wykorzystano na ten cel kiosk MHD przy parku. Obsługiwali go na zmianę dwie pracownice „Domu Książki“ Krystyna Lan

W innej salce nad stołem plakatów i hasła stoi suwnicowy tow. Kusztelko. Rozdziela je tak, aby wszystkie hale i warsztaty były udekorowane. Przecież to Miesiąc Przyjaźni. Trzeba, żeby wszystko było pięknie.

Załoga Stoczni Gdańskiej dobrze przygotowała się do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyjaźni — będącej źródłem naszej siły i gwarancją na szach zwycięstw.

W dniu 12 października br. odbyło się uroczyste otwarcie partyjnej szkoły wieczorowej przy Komitecie Dzielnicowym PZPR — Siedlce.

Tow. Bednarek, II sekretarz KD Siedlce, omawiając zadania szkoły, zwrócił uwagę na konieczność regularnego uczęszczania na wykłady, pójście nauki i dzielenia się zdobytymi na kursie wiadomościami z towarzyszami w podstawowych organizacjach partyjnych. Z kolei tow. Getlich wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos towarzysze: Marek, Klimek, Brzóska i inni.

W dniu wczorajszym rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — miesiąc, w którym Polacy manifestować będą głęboką przyjaźń i wdzięczność dla bratnich narodów Związku Radzieckiego. Miesiąc będzie jednocześnie manifestacją niezłomnej woli pokoju, która zespala nas jeszcze bardziej z Wielkim Krajem Socjalizmu — czołową siłą w walce o pokój na świecie.

Inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku poprzedzona została wieczornym capstrzykiem, który odbył się w sobotę. Trzepotały na wietrze czerwone szturmówki, transparenty głosiły hasła braterstwa narodów i umiowanie pokoju. Po chodzie przesyłał ul. Gdynskich Kosy nierów, przez Targ Drzewny, ul. Długą i innymi ulicami Starego Miasta. Do pochodu przyłączyli się mieszkańcy Gdańska, którzy pragnęli zmanifestować swoje uczucia dla Związku Radzieckiego. Podobny capstrzyk przeszedł również ulicami Wrzeszcza.

W trzech punktach Gdańska „Dom Książki“ urządził kiermasze. W Oliwie wykorzystano na ten cel kiosk MHD przy parku. Obsługiwali go na zmianę dwie pracownice „Domu Książki“ Krystyna Lan

W innej salce nad stołem plakatów i hasła stoi suwnicowy tow. Kusztelko. Rozdziela je tak, aby wszystkie hale i warsztaty były udekorowane. Przecież to Miesiąc Przyjaźni. Trzeba, żeby wszystko było pięknie.

Załoga Stoczni Gdańskiej dobrze przygotowała się do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyjaźni — będącej źródłem naszej siły i gwarancją na szach zwycięstw.

W dniu 12 października br. odbyło się uroczyste otwarcie partyjnej szkoły wieczorowej przy Komitecie Dzielnicowym PZPR — Siedlce.

Tow. Bednarek, II sekretarz KD Siedlce, omawiając zadania szkoły, zwrócił uwagę na konieczność regularnego uczęszczania na wykłady, pójście nauki i dzielenia się zdobytymi na kursie wiadomościami z towarzyszami w podstawowych organizacjach partyjnych. Z kolei tow. Getlich wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos towarzysze: Marek, Klimek, Brzóska i inni.



Inżynierowie i technicy, budowniczowie nowego Gdańska w swojej codziennej pracy opierają się na metodach pracy inżynierów radzieckich. Do niedawna wszystkie elementy budownictwa wykonywano bezpośrednio na budowie. Dzisiaj, wzorem inżynierów radzieckich, poszczególne elementy zakładają i w ten sposób przyspieszają budowę obiektów. Na zdjęciu: inżynierowie Biura Projektów w Gdańsku: A. Rak, B. Kaldowski, A. Karbowski i T. Winiecki rozpatrują zespołowo projekt oszklonego deskowania konstrukcji ramowych nowoczesnego kina przy ulicy Długiej na Starym Mieście

Rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Kiermasze książkowe w trójmieście cieszyły się wielkim powodzeniem

W dniu wczorajszym rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — miesiąc, w którym Polacy manifestować będą głęboką przyjaźń i wdzięczność dla bratnich narodów Związku Radzieckiego. Miesiąc będzie jednocześnie manifestacją niezłomnej woli pokoju, która zespala nas jeszcze bardziej z Wielkim Krajem Socjalizmu — czołową siłą w walce o pokój na świecie.

Inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku poprzedzona została wieczornym capstrzykiem, który odbył się w sobotę. Trzepotały na wietrze czerwone szturmówki, transparenty głosiły hasła braterstwa narodów i umiowanie pokoju. Po chodzie przesyłał ul. Gdynskich Kosy nierów, przez Targ Drzewny, ul. Długą i innymi ulicami Starego Miasta. Do pochodu przyłączyli się mieszkańcy Gdańska, którzy pragnęli zmanifestować swoje uczucia dla Związku Radzieckiego. Podobny capstrzyk przeszedł również ulicami Wrzeszcza.

W trzech punktach Gdańska „Dom Książki“ urządził kiermasze. W Oliwie wykorzystano na ten cel kiosk MHD przy parku. Obsługiwali go na zmianę dwie pracownice „Domu Książki“ Krystyna Lan

W innej salce nad stołem plakatów i hasła stoi suwnicowy tow. Kusztelko. Rozdziela je tak, aby wszystkie hale i warsztaty były udekorowane. Przecież to Miesiąc Przyjaźni. Trzeba, żeby wszystko było pięknie.

Załoga Stoczni Gdańskiej dobrze przygotowała się do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyjaźni — będącej źródłem naszej siły i gwarancją na szach zwycięstw.

W dniu 12 października br. odbyło się uroczyste otwarcie partyjnej szkoły wieczorowej przy Komitecie Dzielnicowym PZPR — Siedlce.

Tow. Bednarek, II sekretarz KD Siedlce, omawiając zadania szkoły, zwrócił uwagę na konieczność regularnego uczęszczania na wykłady, pójście nauki i dzielenia się zdobytymi na kursie wiadomościami z towarzyszami w podstawowych organizacjach partyjnych. Z kolei tow. Getlich wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos towarzysze: Marek, Klimek, Brzóska i inni.

W dniu wczorajszym rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — miesiąc, w którym Polacy manifestować będą głęboką przyjaźń i wdzięczność dla bratnich narodów Związku Radzieckiego. Miesiąc będzie jednocześnie manifestacją niezłomnej woli pokoju, która zespala nas jeszcze bardziej z Wielkim Krajem Socjalizmu — czołową siłą w walce o pokój na świecie.

Inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku poprzedzona została wieczornym capstrzykiem, który odbył się w sobotę. Trzepotały na wietrze czerwone szturmówki, transparenty głosiły hasła braterstwa narodów i umiowanie pokoju. Po chodzie przesyłał ul. Gdynskich Kosy nierów, przez Targ Drzewny, ul. Długą i innymi ulicami Starego Miasta. Do pochodu przyłączyli się mieszkańcy Gdańska, którzy pragnęli zmanifestować swoje uczucia dla Związku Radzieckiego. Podobny capstrzyk przeszedł również ulicami Wrzeszcza.

W trzech punktach Gdańska „Dom Książki“ urządził kiermasze. W Oliwie wykorzystano na ten cel kiosk MHD przy parku. Obsługiwali go na zmianę dwie pracownice „Domu Książki“ Krystyna Lan

W innej salce nad stołem plakatów i hasła stoi suwnicowy tow. Kusztelko. Rozdziela je tak, aby wszystkie hale i warsztaty były udekorowane. Przecież to Miesiąc Przyjaźni. Trzeba, żeby wszystko było pięknie.

Załoga Stoczni Gdańskiej dobrze przygotowała się do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyjaźni — będącej źródłem naszej siły i gwarancją na szach zwycięstw.

W dniu 12 października br. odbyło się uroczyste otwarcie partyjnej szkoły wieczorowej przy Komitecie Dzielnicowym PZPR — Siedlce.

Tow. Bednarek, II sekretarz KD Siedlce, omawiając zadania szkoły, zwrócił uwagę na konieczność regularnego uczęszczania na wykłady, pójście nauki i dzielenia się zdobytymi na kursie wiadomościami z towarzyszami w podstawowych organizacjach partyjnych. Z kolei tow. Getlich wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos towarzysze: Marek, Klimek, Brzóska i inni.

W dniu wczorajszym rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — miesiąc, w którym Polacy manifestować będą głęboką przyjaźń i wdzięczność dla bratnich narodów Związku Radzieckiego. Miesiąc będzie jednocześnie manifestacją niezłomnej woli pokoju, która zespala nas jeszcze bardziej z Wielkim Krajem Socjalizmu — czołową siłą w walce o pokój na świecie.

Inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku poprzedzona została wieczornym capstrzykiem, który odbył się w sobotę. Trzepotały na wietrze czerwone szturmówki, transparenty głosiły hasła braterstwa narodów i umiowanie pokoju. Po chodzie przesyłał ul. Gdynskich Kosy nierów, przez Targ Drzewny, ul. Długą i innymi ulicami Starego Miasta. Do pochodu przyłączyli się mieszkańcy Gdańska, którzy pragnęli zmanifestować swoje uczucia dla Związku Radzieckiego. Podobny capstrzyk przeszedł również ulicami Wrzeszcza.

W trzech punktach Gdańska „Dom Książki“ urządził kiermasze. W Oliwie wykorzystano na ten cel kiosk MHD przy parku. Obsługiwali go na zmianę dwie pracownice „Domu Książki“ Krystyna Lan

W innej salce nad stołem plakatów i hasła stoi suwnicowy tow. Kusztelko. Rozdziela je tak, aby wszystkie hale i warsztaty były udekorowane. Przecież to Miesiąc Przyjaźni. Trzeba, żeby wszystko było pięknie.

Załoga Stoczni Gdańskiej dobrze przygotowała się do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyjaźni — będącej źródłem naszej siły i gwarancją na szach zwycięstw.

W dniu 12 października br. odbyło się uroczyste otwarcie partyjnej szkoły wieczorowej przy Komitecie Dzielnicowym PZPR — Siedlce.

Tow. Bednarek, II sekretarz KD Siedlce, omawiając zadania szkoły, zwrócił uwagę na konieczność regularnego uczęszczania na wykłady, pójście nauki i dzielenia się zdobytymi na kursie wiadomościami z towarzyszami w podstawowych organizacjach partyjnych. Z kolei tow. Getlich wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos towarzysze: Marek, Klimek, Brzóska i inni.

gowska i Teresa Szylińska. Kiosk zaopatrzono bogato w literaturę radziecką: beletrystykę, dzieła społeczno-polityczne oraz wielki wybór książek dla młodzieży i dzieci. Największym powodzeniem, jak stwierdziły sprzedawczynie, cieszyła się literatura marksistowska, wiele również sprzedano słowników polsko-rosyjskich. Ze względu na duży ruch, szczególnie w godzinach przedpołudniowych, trzeba było wystać

GŁOS SPORTOWY

Pod hasłem walki o pokój

Sportowcy Wybrzeża maszerowali szlakiem zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego

W niedzielę odbyły się w całym kraju marsze „Szlakami Zwycięstw”. Młodzież i dorośli miast i wsi maszerowali trasami zwycięskiego pochodu Wojska Polskiego, u boku potężnej Armii Radzieckiej wywołującej naszą ojczyznę z jarzma hitlerowskiego.

Udziałem swym w marszach tysięcy uczestników zadokumentowało nierozrwaną łączność z Ludowym Wojskiem Polskim, przyjaźń z bratnimi narodami Związku Radzieckiego oraz niezłomną wolę pokoju.

Liczny udział, wspólna postawa maszerujących były dowodem rozwoju kultury fizycznej i wzrostu sił obronnych Polski Ludowej.

Jesienne słońce pierwszymi promieniami ozłociło kamienie Starego Gdańska. Miasto jeszcze spało, ale już ze wszystkich stron zaczęły napływać do punktów startowych dziesiątki i setki uczestników marszów „Szlakami Zwycięstw”. Zawodnicy szli na miejsce zbiórki przeważnie w grupach, niosąc ze sobą flagi o barwach zrzeszeń sportowych, szturmówki oraz transparenty, mówiące o pokoju, o przyjaźni polsko-radzieckiej, wzywające młodzież i świat pracy do zwiększenia wysiłku przy realizacji Planu 6-letniego.

Dzielną postawą maszerujących, szybki i równy krok wskazują na to, że większość z nich jest dobrze przygotowana do marszu i idzie na start z radością i wiarą w swe siły.

Wśród maszerujących szczególną uwagę zwraca na siebie barwna kilkusetosobowa grupa uczniów i uczennice Technikum Spożywczego. Kolumna skręca w ulicę Długą, a następnie wkracza na ul. Elbląską, gdzie przy stadionie „Gwardii” znajduje się punkt startowy dla członków ZS „Spójnia”.

Na starcie panuje ruch. Organizatorzy uwijają się wśród zawodników, rozdając ostatnie numery startowe, dzieląc większe zespoły na mniejsze drużyny. Wreszcie przygotowania skończone. Do ustalonych w dwuszeru uczestników marszu krótkie przemówienie wygłasza przedstawiciel Wojska Polskiego por. Paweł, po czym w różnych odstępach czasu następuje start poszczególnych drużyn.

Maszerują kolejarze

Z ulicy Elbląskiej udajemy się na Zawisze, gdzie startują kolejarze. Wzdłuż całej trasy widać liczne szturmówki, flagi i transparenty. Miejsce startu ozdobione jest wielkimi portretami Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego. Obok ogromny czerwony transparent z napisem: „Na trasę marszów szlakami zwycięstw po siły do nauki, pracy i walki o pokój”.

Na starcie zastajemy ok. 300 zawodników. Liczebnością i dobrą postawą wyróżniają się uczniowie szkoły metalowej Zakładów Naprawczych Jeden z uczniów 15-letni Zygmund Pazda, który jest jednocześnie kapitanem kilkusobowej drużyny, nie może doczekać się na swoją kolej i wciąż zapytuje, kiedy nareszcie wyruszą.

— Mamy zespół nieliczny, ale starannie dobrany i wierzę, że nie zrobimy wstydu naszej szkole — mówi z przekonaniem. Pazda nie zawiodł. Maszerował wraz ze swymi kolegami bardzo dobrze i zajął jedno z lepszych miejsc. Wśród startujących widzimy wielu sportowców wyczynowych jak np. koszykarzy: Kapińskiego, Majewskiego, Różańskiego, wioślarke Mrozowską i innych. Brak jest tylko bok-

serów i piłkarzy, którzy wyjechali do Bydgoszczy i Grudziądza. Będą oni jednak startowali w następnym etapie 21 bm.

Brawo zawodnicy „Stali”!

W drodze powrotnej zagladamy na ulicę Robotniczą, gdzie przy ośrodku szkolnictwa zawodowego startują zawodnicy „Stali”. Zastajemy tam ponad 1300 uczniów Liceum Mechanicznego, Conradinum i szkoły głuchoniemych. Robotnicy stocznicy nie biorą udziału z powodu naglących zadań produkcyjnych, ale startować będą w najbliższą sobotę.

Większość drużyn ukończyła już marsze i na metę wpadają ostatnie zespoły. W konkurencji dziewcząt na dystansie 3,000 m najlepszy czas osiągnęła drużyna Technikum Budownictwa Okrętowego opatrzone numerem 33. Dziewczęta uzyskały czas 25 min.

Kapitan zespołu 16-letnia Teresa Górka oświadcza z dumą, że wszystkie jej koleżanki biorą już po raz drugi udział w marszach. Ona sama startowała już w roku ubiegłym na tej samej trasie w konkurencji indywidualnej i uzyskała czas 23 min. na 3,000 m.

U „Budowlanych”

Dobrze wypadła też organizacja marszów w Zrzeszeniu Sportowym „Budowlani”, chociaż sto sunkowo mało uczestników stanęło na starcie. Większość bowiem członków tego zrzeszenia brała w niedzielę udział w pracy spo-

łecznej przy kopaniu kartofli. Wśród uczestników marszów dzielna postawa wyróżniła się przodownica pracy Hildegarda Zilaff.

— Uważam — powiedziała ona, — że uprawianie sportu jest konieczne dla każdego, kto chce uzyskać dobre wyniki w pracy zawodowej. Gdybym nie uprawiała sportu, nie miałabym tej sprawności i siły, jaką mam obecnie.

Na stadionie w Sopocie

Z Gdańska udajemy się do Sopotu. Przejeżdżając przez Oliwę mijamy liczne grupy junaków 19 Brygady SP. Szybki, sprężysty krok junaków wskazuje na to, że przeszli solidną zaprawę.

Na stadionie przy ul. Wybiekowej w Sopocie zastajemy sportowców ZS „Ogniwo” i ZS „Unia”. Wszystkie drużyny zakończyły już swe konkurencje i obecnie zawodnicy cisną się do stolika sędziowskiego, by dowiedzieć się, która z drużyn wyszła ze współ-

11.500 osób startowało w woj. gdańskim w marszach jesiennych

W dniu wczorajszym na terenie woj. gdańskiego startowało ogółem 11.499 osób, z czego na poszczególne miasta przypada:

Gdańsk	— 2.252 osoby
Gdynia	— 675 „
Malbork	— 1.220 „
Wejherowo	— 484 „
Tczew	— 437 „
Kartuzy	— 185 „
Kwidzyn	— 333 „
Elbląg	— 394 „
Starogard	— 805 „
Sztum	— 387 „
Łeba	— 176 „
Kościerzyna	— 1.452 „
Pruszcz Gd.	— 784 „
Sopot	— 149 „
Hufce „SP”	— 2.785 „

Budowlani (Gdańsk) - Gwardia (Warszawa) 4:2

Gdańszczanie zwiększają swe szanse na wejście do I Ligi

25.000 widzów było świadkami pięknego zwycięstwa Budowlanych nad Gwardią (Warszawa) — najgroźniejszym rywalem w rozgrywkach o tytuł mistrza II Ligi i zaszczytny awans do I Ligi państwowej. Bramki dla Budowlanych zdobyli: Goździk 3 i Gronowski 1, a dla gości Piechaczek i Brzozowski.

Mecz sędziował b. dobrze ob. Przybysz z Bydgoszczy.

Składy drużyn: Gwardia (Warszawa): Paprotny, Hachoreło, Wójcik, Kopański, Maruszkiwicz, Wiśniewski, Olszewski, Jankowski, Cichocki, Piechaczek (Brzozowski) Oehmański.

Budowlani (Gdańsk): Gruner, Nowakowski, Lenc, Kokot I, Kamzela, Nierychło, Gronowski, Kokot II, Baszkiewicz, Goździk, Nowicki.

Zawody stały na niezłym poziomie i do końca prowadzone były w szybkim tempie. Jak zwykle w meczu punktowanym walceno zaciekle o każdą piłkę.

Drużyna gospodarzy lepiej rozwinęła mecz taktycznie, stosu-

jąc krótkie i celne podania kończące się strzałem z dobrej wypracowanej pozycji. Najlepszą jej częścią był lotny atak, w którym wyróżnił się Goździk, zdobywca 3 bramek. Debiut Nowickiego był mniej udany, usprawnie dla niego jednak wielka stawka spotkania.

Pomoc, w której Araminowicz zastąpił Kokota I spełniła swe zadanie zadowalająco.

Również obrona spisała się nieźle, gdyż w miejsce kontuzjowanego Kusza zagrał Nowakowski. Poza tym wszyscy zasługują na pochwałę za wielką ambicję i poświęcenie.

Drużyna warszawska zawiadła. Gracze tej miary, co Cichocki, Maruszkiwicz oraz reprezentant Polski Olszewski wyróżniali się wśród innych, ale nie umieli powiązać gry, przez co akcje ich napadu rwały się stale na pułkarnym.

Bramkarz Paprotny dał kilka dowodów dobrej orientacji w groźnych momentach.

Przebieg gry: Pierwsze minuty nie znamionowały dobrej gry. Cechuje je wielka nerwowość u obu stron. Pierwszą skupiającą się gospodarze, którzy przeprowadzili ładny atak zakończony w 7 min. bramką zdobytą przez Goździka. Sukces ten dezorientuje gości i pozwala gospodarzom utrzymać się w przewadze. W 21 min. Gronowski umieszcza piłkę po raz drugi w bramce. Teraz do głosu przychodzi gwardziści, a efektem tego jest bramka zdobyta w 37 min. przez Piechaczka.

Po przerwie gra toczy się ze zmianym szczęściem. Ataki Budowlanych są jednak bardzo niebezpośrednie. W 59 min. Goździk dostaje piłkę, mija rzucającego mu się pod nogi bramkarza i spokojnie posyła piłkę do siatki.

W 2 minuty potem Kokot II podaje piłkę Goździkowi, który lokuje ją przytomnie po raz trzeci w siatce.

Gospodarze prowadzą 4:1 i zanosi się na większą porażkę. Widocznie jednak są szybkim tempem zmęczeni, gdyż cofają Baszkiewicz do tyłu, grając raczej na utrzymanie wyniku.

Nie udaje im się to i w 68 min. w zamieszaniu podbramkowym Brzozowski głowa posyła piłkę do siatki. Na minutę przed końcem meczu Nowakowski ratuje sytuację, wybijając w ostatniej chwili piłkę toczącą się do pustej bramki.

Przed meczem odbyła się próba pobicia rekordu Polski w sztafecie żeńskiej 4x200 m.

zawodnictwa zwycięsko. Okazuje się, że w konkurencji mężczyzn na dystansie 10.000 m. naj lepszy wynik osiągnęli piłkarze „Ogniwa”, którzy ukończyli marsz w czasie 1:08.30 godz. Na drugim miejscu uplasowali się tenisiści w czasie 1:19.45.

Wśród kobiet triumfowały pracownice Zakł. Tłuszczowych im. gen. Wróblewskiego, osiągając czas 36:09.5 min. na dystansie 5.000 m.

Dobrze spisały się też pracownice PSS, startujące w barwach „Unii”. Przyszły one wprawdzie do mety bardzo zmęczone, ale zaadowolone z uzyskanych wyników. Jedną z nich Henryka Grzegorzczak, kierowniczka sklepu PSS 47, ocierając pot z czoła powiedziała z uśmiechem: „Myślałam, że praca, którą wykonujemy, zastępuje nam wszystkie dyscypliny sportu. Obecnie po odbyciu marszu widzę, że byłam w błędzie. Gdybyśmy bowiem częściej uprawiali sport, z pewnością nie byłobyśmy teraz tak bardzo zmęczone. Postanowiliśmy też wszystkie w jak najkrótszym czasie zapisać się do jakiegoś koła sportowego”.

Tegoroczne marsze jesienne wykazały, że wyrasta u nas pokolenie zdrowe i silne fizycznie, zdolne do wykonania zadań, które przed nim stoją.

MIKOŁAJ WYRZYKOWSKI

Sensacyjna porażka Olejniszyna

KATOWICE. Pierwszy dzień fatalnego zwycięstwa młodego Lidca nad mistrzem Polski Olejniszynie 6:2, 6:2. Licis wygrał spotkanie zaszalenie przewyższając przeciwnika zarówno kondycją jak i lepszą taktyką.

Pozostałe gry przyniosły wyniki: (Stal na pierwszym miejscu) — Jedrzejowska — Rudowska 6:1, 6:1, Lebedyńska — Ostaszewska 2:6, 2:6, Bratek, Ślusarz — Radzio, Kwiatek 4:6, 5:7.

Juniorzy: Licisówna — Mieszkowska 6:2, 3:6, 5:4 (spotkanie przerwane z powodu ciemności), Witkowski — Radziwonka 6:4, 1:6, 5:7, Chmiel — Riedl 6:4, 2:6, 3:6.

Po pierwszym dniu prowadzi CWKS 4:2.

(Krzyż.)

Bracia koreańscy walczą nieustępliwie

350 tysięcy uzbrojonych amerykańskich żołdaków imperialistycznych od 15 miesięcy dokonuje mordów na narodzie broniącym wolności, postępu i pokoju. Wszystkie odcienie sadyzmu, wszystkie rodzaje masowych zbrodni, cała gama potworności stały się codzienną rzeczywistością bohaterstwa narodu koreańskiego. Bestialstwo imperializmu amerykańskiego ujawniło się na Korei z taką gwałtownością, że wstrząsnęło sumieniem setek milionów ludzi i wywołało falę gniewu i oburzenia wśród narodów, które z niespotykaną w dziejach ludzkości świadomością celu i siłą walczą o pokój.

Kiedy 3 lata temu, 15 października 1948 r., prasa polska przyniosła informację, że rząd nasz postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Koreańską Republiką Ludową, wielu z nas z trudem przypominało sobie dawne wiadomości, wyniesione z nauki geografii w szkole o tym kraju. Nazwy takie jak: Phenian, Seul, Taegu były dalekie, egzotyczne.

Któż dziś nie zna tych nazw? Komu spośród Polaków nie są one bliższe? Każdy z nas w doniesieniach prasowych z Korei odczytuje dzieje męczeństwa naszego narodu w latach hitlerowskiej okupacji jeszcze wielokrotnie. Każdy z nas z zaciśniętymi pięściami czyta pełne grozy stwierdzenie, że w ciągu roku wojny amerykańskie lotnictwo zrzucało na spokojne miasta i wieś 361 tys. bomb burzących i rakietowych, 35 milionów litrów napalmu i że wojska Mac Arthura i

Ridgway'a wymordowały w tym okresie 1.300 tys. mieszkańców, zburzyły tysiące szkół, szpitali, gmachów społecznych, zamieniały w gruzy około tysiąca przedsiębiorstw i około 118 tys. domów mieszkalnych. Przecież i nasz naród usiłował hitlerowcy wymordować. Los Phenianu to przecież los Warszawy, niszczonej systematycznie, bestialsko, z zimną krwią.

Od pierwszych dni napaści amerykańskich imperialistów na Koreę serca nasze i myśli nasze były po stronie walczącego o niepodległość i wolność narodu. Na tysiącach zebrań w fabrykach, we wsiach uchwalano w Polsce rezolucje, potępiające agresję amerykańską. Przedstawiciele Polski w ONZ niejednokrotnie występowali przeciw imperialistycznemu barbarzyństwu. Matki polskie, dzieci polskie złożyły setki podarków dla dzieci koreańskich.

Kilka dni przed rozpoczęciem działań wojennych na Korei John Foster Dulles dał następujące wskazówki Li Syn-manowi:

„Rozpocznijcie niezwłocznie napaść na Koreę Północną... Jeśli utrzymacie się dwa tygodnie, wszyscy pojdziecie doskonale. Równocześnie bowiem Stany Zjednoczone oskarżą Koreę Północną, że dokonana napadła i zmuszą w ten sposób Organizację Narodów Zjednoczonych, aby podjęła odpowiednie kroki: wówczas w imieniu ONZ zostaną zmobilizowane siły lądowe, morskie i powietrzne”.

Ale, wbrew przewidywaniom Foster Dullesa, nie wszystko „poszło doskonale”. Armie Mac Arthura, a później Ridgway'a stanęły wobec zadania ponad ich siły. Nie mogły i nie mogą one pokonać ludzi wolnych, ludzi, którzy wiedzą o co walczą. Terror przewyższający himmlerowskie wyczyny nie złamał bohaterstwa narodu koreańskiego.

Opinia publiczna świata zmusiła amerykańskich agresorów do podjęcia rokowań w sprawie zawieszenia broni na Korei. Rokowania w Kaesong, podjęte z inicjatywy radzieckiej, były i są przez stronę amerykańską stale sabotowane. W czasie ich trwania imperialiści amerykańscy ustawicznie podejmowali próby ofensywy. Dziś, gdy jasne już jest, że próby te są bezowocne, dowództwo amerykańskie wyraża chęć podjęcia rozmów w sprawie zawieszenia broni, tym razem w miejscowości Panmunadon, nad brzegiem rzeki Szaczon.

Krew płynie na Korei szerokim strumieniem, strąty napastników stają się coraz dotkliwsze. Bastion wolności wzniesiony przez naród koreański, z którym ramie przy ramieniu walczą chińscy ochotnicy, rozbija napór imperialistycznej furii. W trzecią rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Koreańską Republiką Demokratyczną naród polski śle bohaterstwu na rodowi koreańskiemu gorące pozdrowienia i życzenia pełnego zwycięstwa w walce o ideały, które są wspólnie całej miłującej pokój ludzkości.

P. M.

Na statku „Dimitrii Pożarskij”



Po pracy załoga statku „Dimitrii Pożarskij” przygląda się meczowi bokserskiemu marynarzy Stanisława Woroszyłowa (z lewej) i Eugeniusza Gierasimowa.

Gwardia (Kraków) prowadzi nadal w I Lidze państwowej

W Poznaniu Kolejarz zremisował z Budowlanymi (Chorzów) 1:1 (1:0). Spotkanie stało na przeciętnym poziomie.

W Bytomiu Ognio, po obustronnej słabej grze zremisowało z Kolejarzem (Warszawa) 0:0. W Ogniwie, które miało więcej z gry zawiódł zupełnie atak.

Mistrz Polski Unia (Chorzów) przegrała z krakowską Gwardią 1:2 (0:2).

Mecz krakowskich drużyn Włókniarza i Ognia zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

Łódzki Włókniarz pokonał szczytną Gwardię 2:1 (0:0). Gospodarze mieli przewagę, jednak atak strzelał b. słabo.

Drużyny I Ligi za wyjątkiem CWKS, Górnik (Radlin) i Budowlanych (Chorzów) zakończyły już 20 rundę rozgrywek. Po ostatniej niedzieli w tabeli mistrzowskiej nie zaszły większe zmiany.

Prowadzi w dalszym ciągu Gwardia (Kraków) — 29 pkt. przed CWKS — 25 pkt. (18 gier). Na trzecie miejsce weszli Budowlani (Chorzów), którzy mają lepszy stosunek bramek, niż Górnik (Radlin) przy równej ilości punktów — 23 (po 19 gier). Również 23 pkt. ma Ognio (Kraków), które przesunęło się z 6 miejsca na 5. Z walki o utrzymanie się w Lidze najlepiej wyszedł łódzki Włókniarz, który przesunął się z 10 miejsca na 9. Dwaj pozostali kan-

dydaci do spadku — obok Gwardii (Szczecin) — Ognio (Bytom) i Włókniarz (Kraków) zdobyły po 1 pkt., co nie zmienia sytuacji tych drużyn.

80 nowych LZS powstało w woj. gdańskim

Sportowców na terenie województwa gdańskiego poczynił w tym roku dalsze postępy. Do dnia 1 września br. założono 80 nowych LZS, zrzeszających 4.301 członków, w tym 879 kobiet.

Obecnie w województwie gdańskim znajduje się 367 ludowych i spółdzielczych ośrodków sportowych o ogólnej ilości 13.123 członków, w tym 3.023 kobiety.

We wszystkich LZS dało się zauważyć duże ożywienie w pracy sportowej i społecznej. I tak np. w imprezach organizowanych w dniach oświaty, książki i prasy brało udział 92 LZS, a w elimina-

cjach do Spartakiady 10 tys. sportowców wiejskich.

Poważne osiągnięcia zanotować mogą sportowcy wsi na odcinku produkcyjnym. Np. w LZS Grabina Zameczek jest sportowa brigada produkcyjna, która wykonuje przeciętnie ponad 120 proc. normy, a brigada produkcyjna w Kalkowie ponad 130 proc. normy.

Pomimo niewątpliwych osiągnięć praca LZS woj. gdańskiego ma jeszcze duże braki. Należy do nich: zbyt mały udział w biegach narodowych i niedostateczna praca na odcinku SPO, co spowodowane jest małą ilością przeszkolonych instruktorów.